

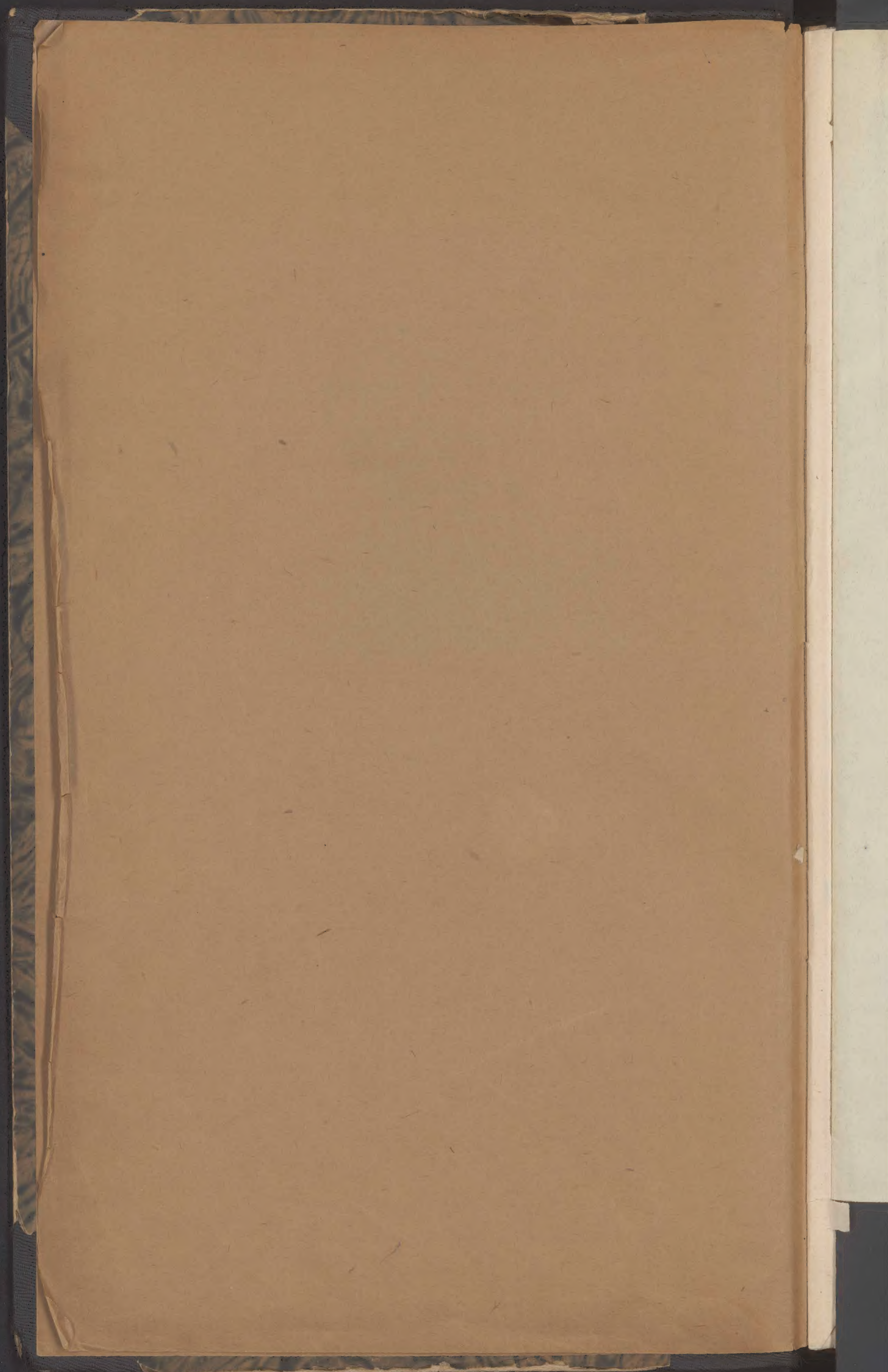




15027

III





12 p 17

SEJM CZTEROLETN I

Mowy zawarte w tomie III. 1788-1792.

Rok 1788.

~~xxxBernowiczMichałxxxnrxx28xxdxx2xx~~

1. Jordan Jan. Głos... 2.XI. nr. 6.
2. Karśnicki Ludwik, Głos... 3.XI. nr. 4.
3. Krasieński Jan, Mowa... 10.XII. nr. 7.
4. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 27.X. nr 3.
5. Suchodolski Wojciech, Mowa... 11.XI. nr. 5.
6. Stanisław August, Mowa... 7.X. nr. 2.

Rok 1789.

1. Bernowicz Michał, Mowa... 2.X. nr. 28.
2. Butrymowicz Mateusz, Głos... 7.III. nr. 16.
3. Czacki Michał, Mowa... 26.II. nr. 12.
4. Krasieński Adam bp., Głos... 18.VIII. nr. 25.
5. Kublicki Stanisław, Przymówienie się... 16.IV. nr. 21.
6. " " " ... 28.IX. nr. 27.
7. " " " ... 15.XII. nr. 30
8. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 29.I. nr. 10.
9. Morski Onufry, Głos... 3.VIII. i 6.VIII. nr. 24.
10. Moszyński Fryderyk Józef, Głos... 9.III. nr. 17.
11. Potocki Ignacy, Głos... 10.XII. nr. 29.
12. Radziszewski Michał, Głos... 26.II. nr. 13
13. Rożnowski Antoni, Głos... 17.III. nr. 18.
14. Stanisław August, Głos... 7.IX. nr. 26.
15. Strasz Michał, Głos... 3.IV. nr. 20.
16. Suchodolski Wojciech, ^{Mowa} 5.VI. nr. 22.
17. " " , Mowa... 17.VII. nr. 23.
18. ~~Świętosławski Wojciech, G~~

18. Świętosławski Wojciech, Głos... 3.III. nr. 15.
19. Szembek Krzysztof bp., Głos...19.I. nr. 9.
20. " " " , Głos... 27.II. nr. 14.
21. Walicki Bazyli, Mowa...8.I. nr. 8.
22. Wawrzecki Tomasz, Głos...20.II.nr.11.
23. Zeleński, Franciszek, Mowa...26.III.nr.19.

Rok 1790.

1. Dłuski Sebastyan, Głos...2.IV. nr.1.
2. Kościółkowski Tadeusz, Mowa...26.IV. nr.32.
3. Krasieński Adam bp., Mowa...7.V. nr.33.
4. Mostowski Tadeusz, Poddziękowanie...13.XII.nr.36.
5. Pagowski Józef, Mowa...20.XII. nr. 35.
6. Rzyaszczewski Adam, mGłos...10.V. nr.34.
7. Wybranowski Ignacy, Mowa...30.III. nr.31.

Rok 1791.

1. Chojewski Jan, Głos... 15.IX. nr. 41.
2. Czacki Michał, Głos... 24.XI. nr.47.
3. Dłuski Tomasz, Mowa...20.I. nr.37.
4. Hryniewicz Kajetan, Mowa...14.XI. nr.45.
5. Moszyński Fryderyk Józef, Głos...23.IX. nr.43
6. " " " , Głos...26.IX.nr.44.
7. Sokołowski Serafin, Odwołanie się...4.IV. 38.
8. Stanisław August, Głos... 18.XII. nr. 48
9. Suchorzewski Jan, Głos... 3.V. nr.40

10. Świętosławski Wojciech, Głos...15.IX. nr.42.

10. Witosławski Józef, Głos... 22.XI. nr 46. ✓

12. Zakrzewski Ignacy, Mowa...3.V. nr.39.

Rok 1792.

1. ~~Stanisław August, Głosy... 27.I.49.~~

G Ł O S

34

JASNIE WIELMOŻNEGO

A D A M A

34

RZYSZCZEWSKIEGO

KASZTELANA LUBACZEWSKIEGO

Na Sessyi Seymowej Dnia 10. Maja Roku 1790.

M I A N Y

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE NASZ MIŁOSCIWY
NAYIASNIEYSZE STANY!

Stawiając na Sessyi ostatniej przy podaniu ogólnego Projektów Rządowych Dzieła, stawiając zatym przy Opisanym Prawem porządku przy konieczney oświecenia się w tak ważney materyi potrzebie, nierozumiałem NN. Stany, bym na te zarobić mógł mniemanie, że albo rządu mieć niechcę, albo próżną tylko uniesiony ciekawością, istotę onego przed czasem wiedzieć pragnę.

Głoly szanownych Mężów, iakie w Odpowiedzi na wniesienie moje pod owczas słyżać się w tey Izbie zaraz dały, nie mogły tylko natężyć we mnie to poważenie, które zawsze w mey duszy dla nich czuję, którego pewnie y na moment nie zwolnię. Ich Powaga, ich przestronne światła, ich Cnota niczym nieskażona, ich pracowita w układzie Projektów rządowych gorliwość, stając się najmocniejszą chęci ich dobrych dla Narodu Rękoymią, godne są wielbienia y Sławy. Niosę hołd winny tym wszystkim ich zaszczytom. Lecz czyniąc to, co czynić przez cześć dla nich należną, winieniem zastanowienia się mego, stłumić dla tego w sobie nieumiem.

Ze Rządu uprzejmie pragnę, zaswiadczy mię rozumiem w Obliczu Waszym NN. Stany, w Obliczu twoim szanowna Powszeczności, głos moy na d. 22. Kwiet: za przyspieszeniem onego w tey Izbie miany; zaświadczy samoż ostatnie moje wniesienie, dopominające się ogólnego Projektów Rządowych iak nayrychley podania.

Ze nie z ciekawości tylko, o składzie Rządu, y istocie onego, przed zaczęciem deliberacyi nad szczegółami Rządowemi, wiedzieć żądam, usprawiedliwić mię w tym powinna zwykła prawodawcy postać.

Ktokolwiek w Kraiu wolnym, a zatym równość za pierwszy zaszczyt mającym, postawiony w stopniu radzenia o tymże Kraiu, baczny być zechce w pełnieniu powołania swojego, winien iest być na to wszystko względny, co dalszy los Ojczyzny Jego stanowić lub zmieniać może; winien przewidywać to wcześnie, co Prawodawca przewidywać każe przezorność; winien przyszłość z przeszłością porównywać y mierzyć; z przyczyn

dociekać, bądź odleglejszych skutków; nie ślepemu nieporuczać trafowi; winien przeglądać wypadające często w układach Ludzkich zmiany; winien y temu nawet ille może zabiegać, co choćby nigdy zdarzyć się nie miało, zdarzyć by się atoli mogło.

Jeżeli taka jest prawodawczy wolności Istotna postać, toć radząc o Kraju, radzić musi otwarcie; mówić winien iak myśli y czuje; Nigdy zatym Zbytkiem ostrożności y przezoru nie grzeszy: nigdy ostrożność, za podeyrzliwą nieufność, nigdy przeźorność, za samą tylko Ciekawość, branemi być nie mogą.

NN. Stany! Jeżeli nayprzód na tytuł przyiętych od Nas Rządowych Zasad, nasze zwrociemy oko, przeświadczymy się, iż nie było pod ówczas, w widoku Stanów Sejmujących, zmieniać całkowicie Rządu dawnego Formę, ale tylko poprawić ją w tym, w czym poprawioną być może, y powinna. Gdyby zaś Prawa Kardynalne, teraz wątpliwey niepewności, a z czasem przy ukończeniu Rządu, konieczney, może odmianie podanemi zostały, nie byłoby to już poprawą Rządu dawnego, lecz raczey onego wywrotem: Nie byłoby słoować się koniecznie, do owych pierwiastkowych Rządu naszego maxym, do owych Praw, Przywilejów, y wolności Obywatelskich, które z natury swojej czyniły Kraj nasz zawsze Republikańskim, zawsze independującym, y wolnym. Lecz gdyby pozwolić y na to, iż mogą y powinny przy nowym rządzie kształcić, zminiać się niektóre Prawa dawne Kardynalne, czyliż dlatego samego, poprawy Rządu od Nich zaczynać nienależy, że się zmienić lub mogą, lub muszą.

Wypadać więc zdaie się, by rozpocząć poprawę Rządu naszego w torze, od Przodków naszych nam wskazanym; by zacząć od tego, co bydź powinno gruntem Rządowego Systematu, co jest węgielnym Rządowego Gmachu kamieniem: na czym Wiara Panująca, na czym Wolność Narodowa, na czym wszystkie Stany Szlacheckiego Prerogatywy, na czym beśpieczeństwo osobiste, całość y spokojność każdego Obywatela, na czym wreszcie trwałość teyże Konstytucyi Rządowej, wspierać się beśpiecznie y zasadzać zwykły.

Tym zaś były u nas dotąd Prawa Kardynalne, te to niewzruszone rządu każdego filary, których gdy wyszczególnionych w Zasadach do poprawy Rządu przyiętych niewidzę, a o których, gdy pod Artykułem 4. tychże Zasad, tyle jest tylko wspomnianym, że w nich iednomyślność Instrukeyi zachodzić powinna, czyliż nieprzyśtoi y nienależy, byśmy o nich naypierwey zawiadomić się mogli?

Tak trzymam po gorliwej zawsze Narodu troskliwości, tak po Obywatelstwie Cnotliwym y Światłym, iż nietylko każdy z nas Sejmujących, ale każdy z Polaków, chciałby naprzód wiedzieć, które to odtąd Prawa, mają być u nas za Kardynalne zważanemi.

Ani rozumiem NN. Stany, byśmy na krok ieden w tak ważnym mogli postąpić dziele, nieprzedsięwzięwszy pierwey, y nie ustanowiwszy owych niewzruszonych podpor, za Grunt y Zasadę Rządowej Budowie służyć na zawsze mających, do którychby inne szczeguły y części rządu, przyzwolicie słoowanemi być mogły.

NN. Stany! Wiara y Wolność, te były Przodków naszych hasłem = Na to hasło, gardził zawsze mężny Polak największemi niebeśpieczeństwami = Niosł w ofiarze dla Kraju wszystko co miał naydroższego. Na śmierć nawet samą bez wzdrygnięcia narażał się, którą ponieść dla Ojczyzny swojej za Sławę y rokosz poczytał. A czemu? bo w obronie Ojczyzny upatry-

wał obronę Wiary, którą z ferca wyznawał; upatrywał obronę Wolności, którą w całej iey rozciągłości oddychał; bo szczęście własne w uszczęśliwieniu Ojczyzny znaydował; więc broniąc Ojczyzny, siebie bronił.

Wiara Katolicka Rzymska, była u nas zawsze Panującą, a Szlachcie, który ją wyznawał, wszystkich Przywileiów stanowi swemu przyzwoitych używać był mocen. W Zasadach Rządowych ostrzeżenia tego niewidzę.

Wolność Prawami zagruntowana, Prawami ograniczona, te w sobie liczne mieściła zaszczyty, iakimi tylko sam Polak między tylu innemi, chlubić się mógł słusznie Narodami, iakie Przodkowie nasi zrzenicą Wolność nazywali, a iakich w Zasadach Rządowych ieszcze niedozieram.

Czyliż my tedy do Poprawy Rządu naszego zabierając się, to ostatkowi zostawiać mamy, co początkiem, co gruntem, co do dalszego Rządu kształcenia, prawidłem być dla nas powinno? Czyli (podobieństwo budowli Domu biorąc na przykład) można zaraz dach wystawiać, ściany wyprowadzać, niewymiarowawszy wprzody, y niewyważywszy sposobnego gruntu, nie rzuciwszy mocnego y trwałego Fundamentu?

Uznał wprawdzie Naród potrzebną być Rządu poprawę, chce więc iey zapewne. Lecz chce naypierwey o Kardynalnych zabezpieczyć się Prawach, chce być pewnym onych, bo te były zawsze zasadą Wolności Jego. Jeżeli zaś te Prawa Kardynalne dopiero aż ze szczegółów [wszystkich rządowych, gdy te utworzonemi zostaną, same wypływać mają, tedy ani siebie, ani Narodu zapewnić nie możemy, iakie nam w wypadku takowym, do przyzięcia zostaną, y czy to, co już koniecznością samą w ów czas przyjąć będziemy zagnieni, utrafi w myśl Narodu, utrafi w myśl nas samych.

Pytam więc, co naturalnieyszym być się zdaie, czy żeby do Praw Kardynalnych cała forma Rządu stosowana była? czyli żeby Prawa Kardynalne, do formy Rządu stosować się potym musiały? Czy żeby my, w poprawianiu Rządu, w zapewnianiu zaraz Praw Kardynalnych, na Naród cały, na Jego dawne Wolności y Przywileje oglądali się? Czy też, żeby Naród nie upatruiąc na czele Dzieła, które przedsiębrać mamy, żadney o Prawach Kardynalnych wzmianki, z trwożliwą podeyrzliwością, y wylęknieniem niejakim na nas po glądał?

Jeżeli Prześw; Deputacya (iak słyszany tu było) w kształceniu Projektów swych Rządowych, często znaydywała, iż to, co w iednym szczegole, już zupełnie ukończonym być zdawało się, trzeba było znowu poprawiać, lub zmieniać, dla łatwieyszego z innemi Częściami spoienia, ieżeli mówię, względem Projektów tylko, tą koniecznością odmiany, zagnaloną być się nie raz widziała, iakże my, w tworzeniu nieProjektów dopiero, ale samego Prawa, wiecznie trwać mającego związku w nim wcześniej uważać nie mamy? iak nie powinniśmy się pierwey oświecić, do czego ie stosować będziemy? Wszak ~~Przydanie~~ J. W. Biskupa Kamienieckiego, do NN. Stanów na ostatniey wniesiony Seffyi, zdaie się sam nas ostrzegać o konieczności stosunku tego, więc tym samym wniesienie moje usprawiedliwia; z tą jednak różnicą, że co podług tego warunku stopniami tylko wolnemi, światła w Systemacie Rządu przyszłego nabierając, nie utrafialibyśmy częstokroć decyzjami naszymi, w zamiar y istotę onego, a tym samym, nowych coraz zatrudnień, nowych na zapadłą już raz decyzją, znowu decyzji, mnożylibyśmy liczbę y na czasie tylko tracilibyśmy, to podług mego, na Prawie opartego, żądania, ogół cały razem wyswiecony mając, wiedzielibyśmy, iakiego raz powziętego trzymać się toru, iakich uboczy strzedz się, w postępie naszym mamy.

Styszałem z ust wielu, usprawiedliwianą potrzebę pierwszeństwa, Projektu Seymиковego przed innemi Rządowemi, z tych przyczyn. *Pierwsza*: że Seymiki są oddzielną wcale częścią od Rządu całkowitego. Nie wchodząc tu w związki, iakie bydz mogą między Seymikami a Rządem ogulnym, powiem tylko, że ieżeli nie są ściśle związane z resztą Rządu, że ieżeli dla tego bydz powinny oddzielnie decydowane, więc nie należą do Projektów Rządowych, które Przesławna Deputacya podać Stanom w ogule miała. Lecz ieżeli (czego zaprzeczyć niepodobna) są ważnym szczegółem Rządu, tedy stosunek y spoienie z ogułem mieć scisleysze muszą; tedy przed poznaniem ogułu, stanowieć o szczególe niemożna. *Druga*: że dobre Seymiki, dobrych dań Posłów, że Posłowie dobrzy, dobre składać będą Seymy. Takowy wniosek iak iest czysty, y ialny, tak zdanie się nieco wątpić w ten moment o Narodzie. Nie przeczę ia, że się mogły wcisnąć w sposób Seymikowania naszego znaczne *abusa*, poprawy konieczney wymagające: że procz intrygi, lub czałem przemocy, zylk nawet podły, y bezczelne łakomstwo, pokusiły się już frymarzyć, świętym Poselstwa Urzędem, że przemilczana nowego tego rodzaju zbrodnia, nowe może wyleże w Seymikowaniu naszym nieprzyzwoitości, wyznać atoli każdy z nas musi, że w składzie choć nadplutym Seymikowania naszego, skoro weń obca, nie wpływała przewaga, skoro Obywatel, do obierania tych nie innych na funkcją, zagranicznym nie był znaglony ukazem? Skoro samemu sobie oddanym, y chyba tylko, swoich możniejszy wpływowi wystawionym uyrzał się, wybrał na Seym tak chlubny, iak dzisiejszy, Posłów gorliwych, Posłów Obywatelstwem, Cnotą, y światłem załczyconych, którzy pod przywództwem zacnych ze wszech miar Marszałków, śmiało obce stargali więzy, y filnemi barkami od dawna nachyloną wsparli Oyczyznę.

Tego to obcych do nas wpływów powrotu, strzedz się nam przed wszystkim potrzeba Nayias: Stany; od niego się iak najmocniey warować naprzod należy. Warować się zaś, możnali skuteczniey, iak przy podnoszących się Narodu siłach, grunt iak narychley Rządu trwałego zakładając?

NN: Stany! Gdy stawałem, w tey Izbie za przyspieszeniem rządu, mówiłem, iż nam potrzeba Rządu, dobrowolnie od nas ustanowionego, dobrowolnie przyjętego. Dziś gdy stawam przy porządku materyi Rządowych, mówię, iż nam na samym wstępie o Prawach Kardynalnych mówić potrzeba, którebyśmy sami sobie dobrowolnie ustanowili, dobrowolnie przyjęli. Tey nam bowiem NN: Stany naystraszliwzey dla Narodu, w czasie terażniejszym, unikać należy nieprzyzwoitości, iżby załpokoione ościenne Mocarstwa, do urobionych już, lecz z żadnemi początkowemi prawidłami, z żadną osnową niespiętych, szczegółów Rządowych, mogli nam potym Kardynalne Prawa, ich interesom, ich Polityce, ich Systematom, bardziey niż naszym dogodne, wytknąć y zażnaczyć, a tak dać zwrot cale wśpaczny zamiarom, układów naszych zamiarom bądź naylepszych chęci. Ani się tak łatwo potym, chociaż przeważne obcych ramie na wywrot tego targnąć ośmieli, co w każdym Narodzie raz zagruntowane, szanownym y Świętym dla obcych nawet staie się.

Te y tym podobne uwagi, których w tak światłym, y samą tylko gorliwością tchnącym zgromadzeniu, rozszerzać daley, zbyt nim mogłyby, skłaniają mię do upraszania Was Nayiasnieysze Stany: byśmy oguł Projektów Rządowych, iak nayrychley podany nam, mieć mogli. Gdybym stawał z powodu tylko uwag, które wyświecić przed Wami Nayias: Stany za powinność czułem, mógłbym, o zbyt nie do zdania mego przywiązanie, o miłość wniosku własnego bydz posądzonym. Lecz gdy stawam przy Prawie, gdy stawam przy porządku w nim zakryślonym, wolen od tey podeyrzliwości bydz powinienbym, która zdanie bądź nayczystsze, byleby komukolwiek niedogodne, stronności, lub intrygi postać barwić zwykła.





